

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smolki 3. I. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. Rozmaito otwarte
wolno od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-iej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĘTYCH
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CEN A
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do
domu 4.50 z dostawą 5.50. Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.50 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Prawda o sytuacji gospo- darczej.

Kiedy prasie opozycyjnej poczyna się wyczerpywać jej, wcale zresztą bogaty, arsenal narzązków na temat „zamaskowanej dyktatury”, „gnębienia wolności ludu” itd. itd., kiedy wszystkie jej rozwiązania polityczne stają się tak jawne, że nie mogą liczyć na aprotabek choćby najbardziej pobliźniwego czytelnika, — wtedy lubo nie przywdziewa na twarz maskę uboności i smuć „poważnie uwagi i wrażeń” na tematy gospodarcze. W tych zaś przypadkach, z pominięciem cyfr, faktów, danych statystycznych, biała się ogólnikowo nad tem, jak to „Rząd, zajęty polityką, nie ma żadnego programu gospodarczego”.

Zwłaszcza teraz, w okresie agitacji przedwyborczej, dosiada się chętnie tego konika gospodarczego, co bardzo oczywiście ułatwia ogólniów-tawo polezanie.

Pod jednym względem ma słusznąność prasa opozycyjna: o programie gospodarczym rządu obecne naprawdę mówią niewiele. Podczas gdy za dawnych dobrych czasów przedmowy były przy każdej zmianie gabinetu, ba, przy każdej innej nadarzającej się sposobności, z wielkim i zawsze rzywym programem gospodarczym występował osobno premier, osobno minister skarbu, osobno minister przemysłu i handlu itd. — teraz od kilku lat o programie gospodarczym mówi się stonkunkowo bardzo niewiele a natomiast realizują się takie dzieła gospodarcze, o których w latach poprzednich wogóle myśleć nie można było.

Jest faktem, któremu przeczyć nie wolno, że tylko i wyłącznie rządy pomajowe zdobyły się na stabilizację stonkunków gospodarczych w Polsce i na planową ich organizację.

Pieniądz, ten podstawowy element obrotu gospodarczego, został faktycznie i trwale ustalony. Budżet Państwa został uporządkowany i na stale zrównoważony. Droga pożyczek zagranicznych organizm gospodarczy został wzmożony. Szerzą dekretywno Panu Prezydentowi Kozyrskiemu: uregulował poszczególne działy życia gospodarczego. Stałą opieką otoczono handel zarówno wewnętrzny jak i zewnętrzny. Ulgami celnymi, zwrotnościami, c. premijowaniem eksportu, ulgami podatkowymi i kredytami wytworzone zostały warunki tego handlu. Poddano rewizji stare i zawarto nowe trakty handlowe i nawigacyjne. P. wolano do życia Państwowego Instytut Eksportowy itd. itd. O Gdyni, która jest może najdoskonalszym wyrazem polskiej żywności gospodarczej, mówić nie ma co, bo jest to rzecz ogólnie znana.

Przysły czasy wielkiego światowego kryzysu, dotykającego zarówno państwa rolnicze jak i przemysłowe, — kryzysu, który charakteryzowały dwa fakty: wzrastające bezrobocie, spowodowane kurczeniem się rynków zbytu, oraz ogólna niżka cen niemal wszystkich surowców i większości artykułów spożywczych poniżej kosztów produkcji lub poziomu cen przedwojennych.

O ile przed paroma laty bezrobocie było zjawiskiem rzadkiem i słabym, o

z ostatniej chwili.

137 ofiar katastrofy górniczej wydobyto dotychczas ze szybu kopalni „Wilhelm”.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. Z A-kwizragranu donoszą: Przed bramami zniszczonego szybu Wilhelm gromadziły się przez całą noc tłumy, złożone z rodzin górników, którzy znajdują się jeszcze w głębi kopalni. Kolunmy ratunkowe pracują wytrwale. W ciągu nocy wydobyto ciała 87 zabitych z powodu zniszczenia budynku administracyjnego kopalni nie udało się dotychczas stwierdzić liczby górników,

którzy zjechali wczoraj do szybu.

Dziś do godziny 7 rano liczba zabitych wzrosła do 137. W szpitalach leży 98 ciężko rannych. W kopalni, jak przypuszczają, znajduje się jeszcze 80 do 100 górników, którzy prawdopodobnie już nie żyją.

Przyczyna katastrofy nie została jeszcze dokładnie wyjaśniona. (Ob. depesze na str. 3.)

Epidemia dżumy w Chinach.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: Wedle sprawozdań naczelnego lekarza szpitala misyjnego w miejscowości Fencuwa w Chinach w ostatnim miesiącu wymarły wskutek dżumy całe wiosce. Epidemia wybuchła przed niektórymi czasami w miejscowości Heng-sien-Hsien i ogarnęła szybko inne

prowinie. W niektórych miejscowościach ze 100 osób pozostało przy życiu zaledwie trzy do czterech. Ludność opuszcza w panicznym strachu zagrożone miejsca. Na całym terenie, na którym grasuje epidemia, niema ani jednego szpitala nowoczesnie urządzonego.

Echa deklaracji rządu angielskiego w sprawie palestyńskiej.

Londyn, 21 października. (PAT). W kołach sionistycznych panuje wielkie wzburzenie z powodu raportu Hope Simpsona w sprawie Palestyny. W raporcie tym koła sionistyczne widzą zamiar wycofania się rządu brytyjskiego z zobowiązań, przyjętych w deklaracji Balfoura, gdyż wstrzymanie imigracji i wprowadzenie organu ustawodawczego na podstawie status-quo daje zgóry taką przewagę Arabom, że wogóle imigracja Żydów będzie niaktualna, nawet w dalszej przyszłości. Grupa rewizjonistyczna sionistów pod wodzą Żabotyńskiego

żąda ustąpienia Jewish Agency, której polityka ulgłości jest powodem wystąpienia brytyjskiego. Oczekiwana jest dymisja przewodniczącego Jewish Agency, Weizmana. Fakt ogłoszenia obecnie raportu Simpsona, będącego w sprzeczności ze stanowiskiem, zajętem przez ministra Hendersona w Genewie wobec komisji mandatorowej, dowodzi zdaniem sionistów, iż rząd brytyjski pragnie za wszelką cenę pozyskać świat muzułmański, celem zdobycia sioniznika wobec Hindułów na konferencji Okrągłego Stołu.

tyłe w czasie kryzysu liczba bez-robotnych zbliżyła się do dwudziestu milionów ludzi, przyczem tak prosperującą do niedawna Stany Zjednoczone mogą się „poszczęścić” 7—8 milionami bezrobotnych. Pomyślnie urodząj 1928 i 1919 roku sprawiły, że zapasy zboża i mąki, wynoszące w sierpniu 1925 za milionów 38 milj. q., podniosły się do 59 milionów q. w sierpniu 1928. w rok późniejszej do 101 milion. q. i do 112 milj. q. w chwili obecnej.

Wszystko to musiało skomplikować i utrudnić do ostatecznych granic sytuację w świecie.

A jednak faktem jest, że właśnie dzięki zarządzeniom naszego Rządu zdołaliśmy przebrnąć przez najgłośniejsze rąfy kryzysu gospodarczego, który zresztą nie my wywołaliśmy i przeto nie w naszej wyłącznej mocy leży jego zażegnanie. Wszak każdy obserwator naszego życia gospodarczego, orientujący się choćby potrośnie we wszystkich jego przejawach, musi dostrzec oznaki, świadczące o tem, że depresja gospodarcza uległa i ulegać musi dalej poprawie. A jest to tem

bardziej ważne i charakterystyczne, że w krajach sąsiadujących z nami od wschodu i zachodu, sytuacja gospodarcza w dalszym ciągu nasuwa niejedną niepokojącą refleksję.

Te są symptomy poprawy i ożywienia gospodarczego są wynikiem tego, że Rząd obecny nie spoczął ani przez chwilę w wyjącej walce z przelaniem.

Zwalczał bezrobocie. Zwalczał je, nie jak poprzednio, jedynie tylko przy pomocy udzielania zasiłków bezrobotnym, ale przy pomocy akcji, zdążającej do utrzymania stanu zatrudnienia. Baczna uwagę w tym celu zwrócono na podniesienie konsumcji wyrobów przemysłu na wsi. Rolniczemu udzielono olbrzymich kredytów; przemysłowi: dalszych zamówień rządowych. Temi to sposobami udało się się Rządowi utrzymać ciągłość pracy w wielu przedsiębiorstwach, w innych zaś uniknąć redukcji robotników.

A dalej. W ostatnich dniach Rząd w dążeniu do przyjęcia z pomocą prywatnym zakładom przemysłowym i handlowym w dziedzinie podatkowej,

Protest literatów.

Warszawa, 22 października. (PAT). Minister Beck przyjął wczoraj delegację literatów w osobach pp. Wacława Sieroszewskiego, Kaden-Bandrowskiego i Ferdynanda Goetla. Delegacja złożyła protest w imieniu piarszy w sprawie instytutu popierania twórczości literackiej. Wedle „Polski Złotoni” p. Minister Beck oświadczył między innymi, że omawiany instytut nie jest i nie mógłby być używany przez Rząd za jakikolwiek surogat Akademii literatury i że niema żadnych uprawnień w stosunku do gospodarki środkami funduszu kultury narodowej.

Zajście z przemytnikami na granicy litewskiej.

Wilno, 22 października. (PAT). Na odcinku granicznym Grasy płacówka K. O. P. zauważyła dwu osobników, którzy zamierzali przedostać się w sposób nielegalny na Litwę. Zaskoczeni przez żołnierzy rzucili się do ucieczki. Jeden z nich zdołał dobiec do płynącej w pobliżu rzeki Mereczanki i rzucił się w jej nurty. Porwany prądem poszedł na dno. Towarzysza jego ujęto.

Katastrofa autobusowa.

Warszawa, dnia 22 października. Na szosie podwarszawskiej między letniskiem Pyry a Dąbrówką w katastrofie samochodowej jedna osoba została zabita a 9 rannych. Katastrofa została spowodowana nieostrożną jazdą samochodu ciężarowego, który najechał na autobus.

Postępy rewolucjonistów w Brazylii.

Porto Allegre, 21 października. (PAT). Koła rewolucyjne utrzymują, że stan Matto Grosso przyczynił się do rewolucjonistów. Siły zbrojne związkowe w Cuyaba przyłączyły się do wojsk zbuntowanych.

przedłużył na miesiąc październik termin pobierania ulgowych kar za zwłoki. Takich zaś doradczych zarządzeń możnaby zanotować dziesiątki albo nawet setki.

Dlatego to zamiast wylwać łzy nieszczerego żalu, lepiej jest stwierdzić wobec siebie i innych te prawde oczywiste, że trudności gospodarcze, jakie przeżywamy, towarzyszą nam tylko na szlaku Państwa, lecz występują równolegle w mniejszym lub większym stopniu na całej kuli ziemskiej, w państwach nie tylko „starego”, ale i „nowego” świata. I stwierdzić jeszcze jedno: Ludzie obcy, zagraniczni pasia fachowo wskazują stale na Polskę, jako na jedynę może państwo, które owe nie i skutecznie umie się porać ze światowym kryzysem.

A jeśli zaś kto chciałby sobie stworzyć jakieś perspektywy na przyszłość, a swoim w tym względzie nie wierzy, niech sobie przeczyta to, co onejdy powiedział na odczernem z Ameryki p. Devey.

Kryzys w Niemczech.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

W Berlinie obradują w tej chwili: Reichstag (Rada Miejska (Sejm pruski) i Stadtag (Rada miejska Berlina). Obradom towarzyszą niustanne protesty i krzyki ze strony obu skrajnych grup narodowych - socjalistów i komunistów, na ulicach — bójki, manifestacje i starcia z policją, jednak poza wszystkim góruje olbrzymi strajk metalowców, w którym bierze udział 130.000 robotników. Niemcy — przyzwyczajając zatem równocześnie kryzys polityczny, gospodarczy i społeczny.

Istota kryzysu politycznego polega na tym, iż cz. zw. stronnictwa ułomkowane, do których zalicza zagranicą — socjalną — demokrację, centrum i bawarską partję ludową, nie dysponują w obecnym parlamencie większością. Ponadto istnieje większość, zdolna do obalenia nietyklo planu Younga, ale i traktatu wersalskiego; należą do niej hitlerowcy, komuniści, nacjonalści z pod znaku Hugenberg, oraz partja gospodarcza i ludowy. W takich warunkach utworzenie gabinetu parlamentarnego jest wykluczone i gabinet Brüninga należy uważać tylko jako przejście do rządów pozaparlamentarnych, np. dyrektoriatu pod przewodnictwem sz. p. Hindenburga. Innego wyjścia nie ma, gdyż rozwiązanie dopiero co wybranego parlamentu, oznaczaloby nieuchronne dojście do władzy albo hitlerowców albo komunistów, a zatem rewolucję faszystowską względnie komunistyczną. Spekulowanie na to, iż socjalna demokracja udzieli nieograniczonego poparcia każdemu rządowi, nie związanemu z Hitlerem, jest politycznym błędem. Jak to bowiem słusznie podniósł Rudolf Hilferding, były minister finansów z ramienia socjalistów w rządzie koalicyjnym, istnieje granica ustępstw, po przekroczeniu których partja musi stracić swoich wyborców na rzecz konkurentów.

Z tem wiąże się kryzys społeczny, którego istota polega na tem, iż przeszło połowa wyborców niemieckich wypowiedziała się przeciwko obecnemu ustrojowi. Masę na myśl komunistów i socjalistów i hitlerowców, którzy zdobyli w sumie 10777+145 czyli 327 mandatów. Można się na hitlerowców zapatrywać, jako na mob polityczny, ale to nie zmienia postaci rzeczy, nie usuwa faktu iż ich sila atrakcyjna wśród szerokich rzesz wyborców polegała na oszukanej, ale socjalistycznej propagandzie. Chociaż finansowani przez monarchistów i fabrykantów, czują się na tyle związani ze swoimi proletariackimi i proletaryzowanymi wyborcami, iż zaraz na pierwszym posiedzeniu parlamentu zgłosili wniosek w sprawie konfiskaty majątków bankierów i wojennych doradców, zów. ku przetrzeźwieniu i t. p. prokuratorów. Co gorsze, nie ośmielali wyrazić swej solidarności z prowadzonym przez socjalistyczne związki zawodowe strajkiem metalowców.

To ogromne wzmocnienie frontu

Ślub króla Borysa.

Wiednie, 21 października. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że w znaczenie króla włoskiego uroczystości weselne w Asyżu będą w myśl tradycji tej miejscowości, utrzymywane w tonie skromnym. Ślub pobłogosławi nie kardynał Massi, lecz ks. gwardjan klasztoru Franciszkańskiego. Panie, które wezmą udział w ślubie, będą musiały mieć suknie nie dekoltowane. Nie wolno im będzie nosić żadnej biżuterii. Nowożeńcy po ślubie wyjadą do Warny, dokąd przyjadą 1 listopada.

radykałnego pozostaje w związku z kryzysem gospodarczym, jaki Niemcy przeżywają. W porze zimowej grozi im bezrobocie, sięgające cyfry 4 milionów ludzi; daje to obraz zalamania gospodarczego, jakiego kontynent europejski nie pamięta. Plan opracowany przez Brüninga, nie rozwiązuje zagadnienia, tylko lata deficytu budżetowego, rozkładając ich splaty na trzyletni okres. Jednak z zaręczy, iż deficyt nie wzrośnie dalej

Sejm pruski nie będzie rozwiązany.

Berlin, 21 października. (PAT). Sejm pruski odrzucił dziś 240 głosów przeciw 189 wnioskowi partji gospodarczej domagającej się rozwiązania Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Za wnioskiem głosowali niemiecko-narodowi, ludowcy, hitlerowcy, frakcja gospodarcza, Landvolk i komuniści.

Wszystkimi głosami Sejmu uchwalono na wniosek komisji głównej rezolucję w sprawie postępowania z

B. poseł Waleron skazany na 6 miesięcy więzienia.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 października. W dniu wczorajszym sąd grodzki do spraw prasowych rozpatrywał sprawę B. posła Andrzeja Walerona, oskarżonego o nieposzanowanie władzy, oraz o szerzenie podburzających hasel. Oskarżony B. poseł Waleron na dziesięć godzin rozprawie nie zjawił się. Wezwanie sądowne wysłane do p. Walero-

Ludność polska Prus Wschodnich protestuje przeciw gwałtom niemieckim.

Królewiec, 21 października. (PAT). Ostatnie gwalty, jakich dopuścili się barbarzyńskie bojówki niemieckie na ludności polskiej w Osławiu, w Dąbrowie, Ugoszcy i Rabacinie w pow. białostkim, w Nowej Kaletce, pow. olsztyńskim i w innych miejscowościach, wywołały oburzenie i protesty ludności polskiej. W Olsztynie odbył się zjazd przedstawicieli ludności polskiej Prus Wschodnich. Na zjeździe wskazano na nieznosne upodlenie Polaków w Prusach Wschodnich, przypominano na-

padu bojówek na szkoły i działy polskie, będące dalszym ciągiem zjawisk wreszcie tej niezmyślnej hańby polityki i kultury polskiej. Kodzice polscy, zahartowani w walce o należną im prawo, nie zleką się terroru i gróźb, gdyż świadomi obowiązków wobec swych dzieci, będą kształcili je w szkołach polskich, a w domu wspanialiłi młodość do mowy ojczystej i historii Narodu polskiego. Po przemówieniach, wśród brzyzo oklasków, jednomyślnie przyjęto rezolucję.

J. B.

na złość zwrócone przez jego żonę, która oficjalnie stwierdziła, że nie mogła awizacji doręczyć, gdyż nie ma możliwości porozumienia się z niemi. Na rozprawie p. Walerona zastępowywał adw. Ujazdowski. B. poseł Waleron został skazany po przeprowadzeniu dwu rozpraw na 6 miesięcy więzienia.

kiem od bezpieczeństwa międzynarodowego. Francja z Tardieu na czele odrzuca myśl o jakiegokolwiek redukcji zbrojei. Chce ona zwiększyć w dalszym ciągu swą potęgę militarną. Niemcy oświadczają, że na to się nie winylikują; dla siebie plan swobodnego działania i powiększają wojsko w ten sam sposób, jak to czynia inne narody. Premier dał więc znak rozpoczęcia wyścigu zbrojei. Co myśli o tem Briand?

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 22 października 1930.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE Powszechnym.

Rada Szkolna Powiatowa w Złoczowie, zamianowała z dniem 1 sierpnia 1930 p. Wandę Dziedzic nauczycielką z kl. publ. szkóły pow. w Huszcie Oleskiem.

Rada Szkolna Powiatowa w Nisku, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Janinę Kopczyńską, nauczycielką i kl. publ. szkóły pow. w Jeżowie Kaneralnem, p. Mieczysława Wierzbickiego, nauczycielem i kl. publ. szkóły pow. w Borkach i p. Stefanę Paszkowską, nauczycielką i kl. publ. szkóły pow. w Narcie Starym.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE Powszechnym.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, przeniosło na własne prośby z dniem 1 września 1930 r. p. Franciszkę Chmielewską, nauczycielką 5 kl. publ. szkóły pow. w Dobroworze, powiatu Kamionka Strumiłowa do 3 kl. publ. szkóły pow. w Borynecz, powiatu Bobrka, p. Julję Perelomow, nauczycielkę i kl. publ. szkóły pow. w Surowicy, powiatu Sanok, do 7 kl. szkóły pow. w Odrzechowej, powiatu Sanok, oraz z dniem 1 października 1930 r. p. Józefę Bardzińskiego, nauczycielką i kl. publ. szkóły pow. w Kurzeńnicach, pow. Brzeżany, do 6 kl. publ. szkóły pow. w Mieczyszczewie, powiatu Brzeżany, p. Jadwigę Boryczkównę, nauczycielką 3 kl. publ. szkóły pow. w Tarnogrodzie, powiatu Nisko, do 7 kl. publ. szkóły pow. w Ulanowie, p. Stefanę Fedaszównę, nauczycielkę publ. szkóły pow. Nr. 187 w Warszawie, do 7 kl. publ. szkóły pow. żeńskiej im. Zimorczycy we Lwowie, p. Emilię Łaniczkę, nauczycielkę 3 kl. publ. szkóły pow. w Rudce, powiatu Jarosław, do 7 kl. publ. szkóły pow. w Sieniawie, p. Helenę Michalską, nauczycielkę 3 kl. publ. szkóły pow. w Majdanie Śniawskim, powiatu Jarosław, do 3 kl. publ. szkóły pow. w Rudce, p. Stefanę Mizura, nauczycielką i kl. publ. szkóły pow. w Chorobowie, powiatu Brzeżany, do 1 kl. publ. szkóły pow. w Kurzeńnicach, powiatu Brzeżany, p. Adama Pawliowskiego, nauczycielką z kl. publ. szkóły pow. w Szczegielcach, do 1 kl. publ. szkóły pow. w Majdanie Zbydniowskim, powiatu Tarnobrzeg i p. Franciszkę Perleto, nauczycielką 7 kl. publ. szkóły pow. w Loszynie, powiatu Tremowa, do 7 kl. publ. szkóły pow. żeńskiej w Brzeżanach.

Rada Szkolna Powiatowa w Starym Samborze, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. na własną prośbę p. Alicję Gilewiczową, nauczycielkę 7 kl. publ. szkóły pow. żeńskiej w Starym Samborze, do 7 kl. publ. szkóły pow. żeńskiej w Starym Samborze.

Rada Szkolna Powiatowa w Złoczowie, przeniosła z dniem 1 sierpnia 1930 r. na własną prośbę p. Olęę Czorną, nauczycielkę z kl. publ. szkóły pow. w Horodyszczu, powiatu Bobrka, do 3 kl. publ. szkóły pow. w Pietyczach.

aby przeszkodzić wszystkim próbom wywołania niepokojów. Manifestacja Heimwehry w Wiedniu, zapowiedziana na 2 listopada, została zgłoszona legalnie i przyjęta przez władze do wiadomości. Pogłoski rozszerzane zagrożenia są manewrem wyborczym i pozbawione wszelkich podstaw.

Nad tem oświadczeniem kanclerza wywylała się dłuższa dyskusja.

Salzburg, 21 października. (PAT). Na Zgromadzeniu Heimwehry oświadczył przywódca Heimwehry minister sprawiedliwości Hueber, że Heimwehry stoi na gruncie konstytucji, będzie jednak ze wszystkich sił starała o zmianę tej konstytucji w drodze legalnej.

Na zapytanie, czy przywódcy Heimwehry są bezwarunkowo przeciwnikami powrotu Habsburgów, odpowiedział minister Hueber, że Heimwehry stoi na gruncie spójny z wielkim narodem niemieckim.

przez Tardieu w miejscowości Delle, brzemienią jest w skutki, zwłaszcza jeżeli ją zastąpić z przemówieniami Hendersona w Genewie i Brüninga w Berlinie. Zwiastując, że Francja powinna zapamiętać sobie bezpieczeństwo własnymi środkami, Tardieu wyraźnie staje w opozycji z tezą Brianda, według której pókiż dalej przedswyżyst-

Austria przed przewrotem?

Wiednie, 21 października. (PAT). Z powodu zapowiedzianej na dzień 2 listopada b. r. manifestacji Heimwehry w Wiedniu, zgłosił poseł socjalistyczny Bauer na dziesięcym posiedzeniu z r. zw. stałej komisji parlamentarnej interpelację, polewając się przytem na alarmujące doniesienie „Frankl. Zig”, według którego Heimwehry stryjska w obawie przed klęską wyborczą, zamierza w dniu 2 listopada urządzić zamach stanu. Mianowicie broń socjalistycznego Schutzbundu miałaby być skonfiskowana, a przywódcy jego aresztowani, przyczem ogłoszona byłaby dyktatura. Rząd stanął przed faktem dokonanym. Na dzień 2 listopada skoncentrowanych ma być w Wiedniu 30.000 członków Heimwehry.

Kanceler Vaugin w odpowiedzi na powyższą interpelację oświadczył, że wybory przeprowadzone będą w sposób konstytucyjny. Armia, żandarmerja i policja są dostatecznie silne,

Mowy Tardieu.

Paryż, 21 października. (PAT). Mowy, które co niedzieli wygłasza w różnych miejscowościach premier Tardieu, niepokoją obywateli socjalistycznych.

Dziennik „Le Soir” widzi w tem naśladowanie Poincarégo, który wówczas gdy stał na czele rządu, pobliżcha rekord przemówień programowych. Ostatnia mowa, wygłoszona

Dalsze szczegóły katastrofy w kopalni węgla.

Berlin, 21 października. (PAT.) Urząd górniczy w Bonn donosi: Do godz. 14.15 wydobyto z pod gruzów szymbu Wilhelm w Alsdorf 40 trupów i 72 ciężko rannych. Dokładne ustalenie ilości ofiar napotyka na trudności. Nie udało się dotychczas stwierdzić że ścisłości przyczyn katastrofy. Przypuszczalnie należy, że wybuch nastąpił w składni dyamentu, znajdującym się w płkóbce 252 m. pod powierzchnią ziemi. W przewodach wentylacyjnych stwierdzono gazy pochodzące z eksplozji materiałów wybuchowych. Przedpołudniowa szychta wynosiła 68c robotników, z czego większości udało się wydostać z kopalni przez szymbę sąsiednią.

Berlin, 21 października. (PAT.) Biuro Wolffa komunikuje: Wybuch powstał prawdopodobnie wskutek zapalenia się gazów w pobliżu składu materiałów wybuchowych. Do magazynu tego zabrano niewiele ponad 5.000 kg. materiałów wybuchowych, z czego podczas katastrofy znajdować się tam miało około 2.000 kg. Siła eksplozji była tak wielka, że w całej okolicy przerwanie zostały wszystkie przewody telefoniczne i telegraficzne. Trupy ofiar katastrofy znajdowano nawet w odległości 250 m. od miejsca wybuchu.

Berlin, 21 października. (PAT.) Prasa popołudniowa ogłasza sprawozdania swoich specjalnych korespondentów, wysłanych na miejsce katastrofy w Alsdorf. Relacje te zupełnie są wstrząsającymi opisaniami. Spustoszenia dokonane przez wybuch i eksplozja w głębi szymbu, wywołały pożar, który ogarnął wnętrza kopalni, potęgując grozę położenia. Kłęby dymu niezmiernie utrudniają akcję ratunkową. Oddziały ratownicze mogły działać jedynie w maskach gazowych. Wiadomość o katastrofie lotem błyskawicy obiegła całą okolicę, szereż panicę wśród ludności. Miejsce katastrofy oteczęła kordonem policja.

Porwanie biskupa.

Szanghaj, 21 października. (PAT.) Komuniści porwali biskupa włoskiego msgr. Migani oraz 6 księży i 10 zakonnic narodowości francuskiej, włoskiej i chińskiej. Porwanie nastąpiło w miejscowości Kia.

Górnicy i rodziny ofiar oczekują wiadomości o znajdujących się jeszcze pod ziemią, przyczem dochodzi do wstrząsających scen. Liczne oddziały straży pożarnej zajęte są usuwaniem gruzów. Grozę wywołują sceny, gdy sanitariusze w odległości około 100 m. od miejsca katastrofy zajęci są zbieraniem krwawych szkieletów ciała rozrzuconych na znacznej przestrzeni. Na miejscu wypadku zjawili się przedstawiciele władz z Kilonji, Koblenji i Akwizgranu.

Według doniesień z Alsdorfu, akcja ratownicza skoncentrowana jest obecnie przy oczyszczaniu dostępu do szymbu. Zamknięty pod ziemią ma być jeszcze 300 robotników. Korespondent pism berlińskich donoszą, że część złoży została się wyratować.

Berlin, 21 października. (PAT.) W związku z katastrofą w Alsdorfu, prezydent Hindenburg wysłał na ręce prezydenta republiki Akwizgranckiej telegram kondolacyjny. Również pruski minister handlu wysłał do Rady

delegatów górników kopalni nawiązanej katastrofą telegram kondolacyjny.

Rząd belgijski złożył kondolencje przez poselstwo belgijskie w Berlinie, a francuski minister robót publicznych przesłał kondolencje niemieckim ministrowi robót publicznych.

Berlin, 21 października. (PAT.) Sejm pruski przed otwarciem obrad poświęcił część swego posiedzenia katastrofie w kopalni Anna II. w Alsdorf pod Akwizgranem. Na ławach rządowych zjawili się pruski minister handlu dr. Schreiber, z ramienia podległego sobie Urzędu górniczego oraz kilku urzędników tegoż ministerstwa. Otwierając posiedzenie, przewodniczący Sejm Bartels doniósł w krótkich słowach o przebiegu katastrofy, która nastąpiła, i w imieniu Izby wyraził współczucie dla ofiar. Posłowie i publiczność na galerii wysłuchali całego oświadczenia stojąc. Złoci minister handlu Schreiber przyłączył się w imieniu Izby do ogólnej żałoby i zapowiedział podjęcie akcji pomocy ofiar katastrofy. Minister stwierdził, że przyczyn katastrofy dotychczas nie udało się jeszcze ściśle określić.

Tarcia wśród P. P. S.

Czestochowa, 22 października. (PAT.) Sensacyjnym wydarzeniem dnia w Czestochowie stało się oświadczenie członka egzekutywy O. K. R. P. S. C. K. W. i faktycznego redaktora oficjalnego organu partii „Czestochowiaini” Ignacego Lewiaka, który podał do publicznej wiadomości o swoim wycofaniu się z życia politycznego. Jako motyw podana jest choroba serca, która w związku z ostatnim wydarzeniem w Czestochowie przybrała niepokojący charakter.

Kraków, 22 października. „Głos Narodu” donosi, że wczoraj na posiedzeniu Okręgowego Komitetu PPS, radca miejski Rosenzweig zgłosił rezygnację kandydatury do Sejmu z okręgu 41 (Kraków-miasto), uzasadniając krok ten przyczynami natury organizacyjnej. Jak słychać, rezygnację Rosenzweiga, wiceprezesa O. K. R. P. S. poprzeczyli gwałtownie tarcia w łonie władz socjalistycznych.

Hojny zapis na rzecz Uniw. Jagiellońskiego.

Nowy Jork, 22 października. (PAT.) „Times” donosi z Detroit, że zmarły tamże Ludwik Gedymin, pracownik zaradkowy od 25 zgór lat w Detroit Club, pozostawił majątek wartości 200.000 dol. Dwie trzecie majątku t. j. przeszło 133.000 dol. zapisał zmarły na rzecz Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, jedną trzecią zaś na szpital w Detroit. L. Gedymin był przed 40 laty zesłany na Sybir, skąd uciekł do Ameryki.

Autorka polska laureatką nagrody niemieckiej.

Berlin, 22 października. (Tel. słowny.) Znana autorka dramatyczna polska, pisząca po niemiecku, Eleonora Kalkowska, autorka „Józefa”, sztuki oskutek na de sprawy Jakubowski, otrzymała za nową swoją sztukę p. t. „Oto ma racyj” nagrodę honorową fundacji im. Kleista, przyznawaną corocznie za najlepsze utwory dramatyczne.

OSTRZEŻENIE.

Zwracamy uwagę naszej P. T. Klienteli, że posiadamy nadal wyłączne zastępstwo słynnej fabryki obuwia

F. L. POPPER w Chrudim

W ostatnich czasach pojawiły się w innych sklepach bucki o nazwie podobnej do firmy F. L. POPPER i w bardzo podobnym opakowaniu, nie pochodzą one jednak z fabryki F. L. POPPERA.

Oryginalne bucki marki F. L. Popper sprzedaje się nadal tylko w naszym sklepie.

A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

LEON BARBAR.

Szkice z życia Polaków w Bułgarii.

Wzniósł postacią wybitnego Polaka w Bułgarii przed wojną światową, był ś. p. Jan Grzegorzewski. Był to w pełnym tego słowa znaczeniu idealista-uczuony. Mieszkał w domu ś. p. Łaszewskiego, o którym już pisałem w poprzednim artykule.) Był w biedzie. Przechodziłem do niego w sprawach tłumaczenia czy streszczenia jego dzieł na język bułgarski.

Marzeniem ś. p. Jana Grzegorzewskiego było stworzyć w Konstancyopolu Instytut orientalistyczny, popierany przez kilku polskich magnatów. Ś. p. Grzegorzewski w swym biednym pokoiu badał manuskrypty turkicze, arabskie, perskie Państwowej Biblioteki w Sofii. Już przed swym przyjazdem do Bułgarii ś. p. Grzegorzewski napisał rozprawę w języku niemieckim pod tytułem „Ein türk-tatarischer Dialekt in Galizien”, drukowaną w „Berichte der K. Wiener Akademie der Wissenschaften”. Oprócz tego napisał o folklorze chińskim książkę, którą ma dał z prośbą, aby ją wyczytał profesorowi dr. Miletyczowi, wybitnemu sławicziście w Sofji, co wypełniłem bezwzględnie.

W Sofji ś. p. Grzegorzewski napisał pracę: „Grób Władczyka”, w

której to sprawie uzyskał pozwolenie od ówczesnego rządu bułgarskiego, aby pojechał na samo miejsce grobu i porobił badania. „Rok przetrwania” jest to książka specjalnie z politycznej, przelatającej Bułgarii, a praca pod tytułem „Z pod nieba wiodącego” to zbiór szkiców etnograficznych z ziem bałkańskich i azjatyckich. Jeden z tych szkiców tłumaczyła moja siostra Róża Barabówna w jej języku bułgarski pod tytułem: „Zgon krak! pustyni”, jako fejleton do gazety „Krecz”. Na kilka lat przed swym zgonem ś. p. Grzegorzewski przysłał mi z kraju broszurę „Dynamika ludów europejskich”, oryginalny pomysł dowodzący, że ludy europejskie ciągle w przeszłości szły ku morzu Śródziemnemu. Nie jestem w stanie wyliczyć tu wszystkich dzieł znakomitego uczzonego orientalisty i sławisty, a wspomnę kilka słów o jego prywatnym życiu w Sofji.

Przychodził kilka razy tygodniowo do nas. Zawsze przynosił gazety polskie i lubił opowiadać. A miał niewyczerpane tematy i łowczy do opowiadania:

*) Róża Barabówna, licencjatka ś. letres modernes Uniwersytetu w Łozannie, znana tłumaczka na język bułgarski sztuki „Tamtę” Gabryela Zapolskiej i innych dzieł polskich, jak Reymonta „Sprawiedliwych”.

„Wście Państwo, kiedy oylem w Afryce, dale koleją, patrz przez okno. a tu małpa z chorągiewką”. „Co?” pyta się ktoś z nas. „Małpa z chorągiewką patkasz, z jaką szybkością mam jąjechać, tak jak prawdziwy do zorca przy koleji”. Inym razem po kazał nam, jak gdzieś tańczono „kankana”. Stale jednak opowiadał swe wrażenia z długich podróży po Azji, wychwalał bardzo Turków, jako ludzi pobożnych, cichych, poważnych.

Wszystcy wybitniejsi literaci bułgarscy znali osobliwie ś. p. Grzegorzewskiego. Był bardzo biednym, ale nigdy nie narzekał. Kiedy do Bułgarii przybyło kilku profesorów uniwersytetu po rozpedzeniu profesorów Bułgarów przez rząd Petkowa, ś. p. Grzegorzewski nie bardzo przychylnie ich przywitał.

Wojna bałkańska. Stałymi na boku we wsi Muraty, stacją kolejową linii Adrianopol-Konstancyopol. Cze kamy tygodniami na rezultat, jaki nastąpi przez oblężenie miasta Odrina. Nareszcie słyszemy, Bułgaria wzięła szturmem Odrzyn, Szukri pasza poddał się. Odrzyn jest w rękach Bułgarów. Skorzystałem ze sposobności, aby pojechać do Odriny i odzukać tam na swoich rodaków „krecz” Zmartwychwstańców. Przysłałem brzydką do szkoły Zmartwychwstańców. Lżownie. Otwiera mi brzo i prowadzi, do dyrektora szkoły Ojca Jana. Ucieszyli się, że usłyszał język polski od bułgar

skiego żołnierza podczas wojny i zaczął mi pokazywać wszystkie gabiny i pokoje klasowe w szkole. A tu jeszcze przez drzwi się płukał pies wieki, który się wabił „Kruk”. Ezy mi stanęły w oczach. Przypomniałem sobie to psie nazwisko z „Dziadów” Mickiewicza, ustep Konrada: Kruku mój i t. d. Ojciec Jan pokazał mi salę, gdzie cała bułgarska inteligencja się kłija podczas bombardowania miasta Odrina. Wymienił bardzo wielu wybitnych Bułgarów, którzy tu się uczęszali i wychowali. Zeżłami w oczach poznałem brata Ojca Jana, bo nie miałem czasu na dłuższą pogadankę. Jeszcze się spytałem ojca Jana, czy ma przypadkiem ojca Czekaia, przed którym kiedyś składałem przysięgę na sędzię okręgowego w Starej Zagorzec. Znamy go bardzo dobrze. On tu był u nas. Dziś ojciec Czeka jest w wolnej Ojczyźnie.

Wzobogacił się był w Sofji Aleksander Tomczak. Dorobził się trzech domów i miał dobry dochód, jako przedsiębiorca poczty konnej z Sofji do Petrotroanu. Nie było bowiem jeszcze Centralnej kolei z Sofji do granicy serbskiej. Zonaty z Bułgarką przyjmował u siebie Polaków. Zylem u niego jako uczeń gimnazjalny i miałem swoją stancję w Tomczakowej placi. Było to w roku 1894. Na ulicy Zege był wokal P. Gano, gdzie się schadzała garstka ówczesnych Polaków zyczących lub przejeżdżających przez Sofję. Tam o-

*) Zob. Gazetę Lwowską.

List starej pracowniczki do Marszałka Piłsudskiego.

Redakcja nasza otrzymała z Sekretariatu Pana Marszałka Piłsudskiego następujący wzruszający list, przesłany Doń przez starszą kobietę z prowincji:

Drogi Marszałku.

Czytając Twój ostatni „wywiad” („Kurjer Pot.” s. 9, b. r.), pomyślałam sobie — no, co ci będzie to będzie, ale napiszę do Marszałka o tem, że kiedy czytam Jego „wywiady” i chociaż śmieję się przy tych „najmocniejszych” zwrotach i przytakuję w myślach — „tak — tak — dobrze — doskonale — dosłownie!” i aż się serce raduje z uciechy, że Ty dotarłeś dnia brudów w Polsce i, zatkawszy nos a zakawszając rękawy, własnoręcznie likwidujesz te brudy — to jednak wówczas, Drogi Kochany Marszałku, taki okropny żal mi Ciebie, żal mi Ciebie jak gdybyś był moim synem — i ja tak bardzo rozumiem nawet Ciebie Marszałku: im wypowiedz barziej dosadny zwrot — tem większy, straszliwszy Twój ból; to oznacza, że poruszona kwestja pali Cię wprost niby ogniem, że szarpie Ci serce i mózg, że w ciele Polskę są takie ohydne cuchnące wrzody (wielkości wychodków) i Ty — niewiarogodnie czysty i czysty — to znaczy, że Ciebie najbardziej dręczą te cuchnące wrzody — Ty musisz własnoręcznie robić porządek.

O Ty Biedaku Kochany, i kiedy to sobie uprzytomnię — wówczas ogromny żal mi Ciebie i strach ognia i trwoga, żebyś się nie przemycał i nie zmieczył. Pamiętaj! o Sobie też Drogi Marszałku — nie tylko o Polsce — wszak wolna od najeżdźców i warchołów Polska — to Ty; tak Ci to mówię, jak matka — bo jestem matką dwoga dzieci.

Może to, co piszę, jest naiwne lub zbytczne — może Cię nie dojdzie — ale jak dojrzały owoc spada i t. d. — tak we mnie; musiałam napisać, jak Ci bardzo ogromnie — no jak przetożnego swa Kocham i czuję oddawna za to, jakim byłem i jesteś. Zresztą może Ci to będzie trochę przyjemnem, Ko-

mawiano wieczorki, obchody trzeciego Maja i t. d.

W niedznej izbie suterenowej u Tomicza mieszkał dwóracyński s. p. Zgodziński i Marchewka. Byli tak biedni, że mi żal i wstyd było im nich zajrzeć. Łóżko s. p. Zgodzińskiego było z dwóch desek, nawet pościeli nie było widać. Zawsze gdy zachodziłem do nich, byli weseli i zawsze mieli ciekawę tematy z przeszłości; do opowiadania. Razu jednego wszedłem do ich pokoju i zastałem tam dra Ch. Kesjakowaja, który właśnie opowiadał o jednym z naszych rodaków p. Krupce jak sobie szedł ze swej niedzy.

— Co? Nie potrzebuję się myć. Kot mnie liże codziennie i t. d. mówili żartując Krupka. Krupka był polskim numizmatykiem w Bułgarii. Uchodził za inżyniera i nawet był przez pewien czas inżynierem miejskim w Bursgście. Tu czesto przychodził do nas. Ojciec mój nieobczajny był w Bursgście lekarzem 24 pułku piechoty w randze majora (w r. 1895). Krupka był przytem dozwolony patriotą bułgarskim, rzadził bowiem bułgarskim meżom stanu wojskowego ustepstwa. Ale wróćmy do Sofiji. Tu w kolonii polskiej odgrał przez pewien czas rolę student warszawski, wielki idealista Skawinski, który miewał ładne odczyty o powstaniach listopadowem i styczniowem.

Najdujżę żył z wymienionych wyżej Zgodziński, a Tomicz jeszcze żyje, po utracie całego majątku, ożenił się poraz drugi i w woście światowej stracił ledwie ze swych synów.

* Znyy przyjaciel Polaków. Thumaczył „Pana Tadeusza” na język bułgarski.

chaniuski Marszałku, że są w Polsce maluczy, którzy wieszę w Twój zupełny nieskazitelnosc i tak zupełnie serdecznie i bezinteresownie Cię za to Kochają; a jeżeli czasem nie jest coś tak — jak planował Marszałku (wszak nie możesz wykonać wszystkiego sam), to nie martw się Drogi Wodzu; nie będzie bliźniustwem, gdy powiem: patrz, nawet Pan Bóg niezupełnie daje sobie radę z naszym światem — gdyż taka moc na nim żala — czyli taka moc na nim niepotrzebnych, zakaliwych „wychodków”.

Zresztą piszę jeszcze i dla tego, że za moje wieloletne wierne przywiązanie do Ciebie — niech że wolno mi będzie ten pierwszy i ostatni raz napisać do Ciebie; po głębszym namyśle zdecydowałam, że nie będę to ani śmiejąc ani dziękując — tylko serdecznie szczerze: a dla mnie będzie to jasnym promieniem na szychku mego życia.

Powiedział by kto — ot, zamiast posyłać Mu taki list — pomóż Mu likwidować „wychodki” — zatkaj nos i do roboty, — ależ tak — ja też to robiłam i robię w minimum w porównaniu z Nim: po wykładach Kaden-Bandrowskiego, Gustawa Dreszera i innych o ciężkich narodzinach P. O. W. — obchodząc z taką sałą — chodząc od domu do domu po „co ho” (robiąc) i dodając z zatkaniem nosiem, posyłam ostatnie zapasy swoje i wybrane z zatkaniem nosiem — internowanym do Hawelberga — tamże był i mój mąż. Syna tak wychowałam, że mając 14 lat uciekł do P. O. W. pod cudzym zmyśleniem nazwiskiem i ależ miał niezupełnie zagoniają zlamaną w kolanie nogę — (tylko dla tego) cudem wprost,

Największy zbiór dzienników.

Znajduje się on w międzynarodowem Muzeum dzienników w Akwizgramin. Muzeum zostało założone w roku 1886 przez O. Forekenbecka. Znajduje się tu z góra 15,000 wczesnych wszystkich wychodzących na świecie dzienników, a poza tem liczne „białe krukki”, np. egzemplarz pisma spirytystycznego, drukowany białą farbą na czarnym papierze, lub też pismo socjalistyczne z roku 1849 drukowane

ale odnalazł się go o kilka miast dalej — i cofnął do domu; a mając lat 16 był już kadetem, — chociaż dobrze dostał po łbie od Niemców w Moskali, że napwól wiadły prawem okiem — jednak bez przerywając w wojsku i pomagając Marszałkowi, jak umię i może, „likwidować” bo jest karmym żołnierzem — porucznikiem, obecnie w K. O. P. — a jest na bolszewickiej granicy — pamięta o nich i gdy wie Wódz każe — przyloty im dobrze — chociaż ma 180 oszty — a córka medyczna przez całą czas wojny była bardzo ceniona pielęgniarką i chociaż przez nie skończyła medycyny — ale jest oddawna szczęśliwą żoną również dobrego żołnierza porucznika — ale jest on od kilku miesięcy na emeryturze, bo ma cukrzycę. Mąż mój — dzisiaj 66 letni paraliż-emytka, jako były więzień polityczny — ze łzami rozczulania mówi gdy mi czytam wywiad Marszałka — no ja też sprzątałem wychodki w Hawelbergu! — on biedak zdecydowanie trochę — niemniej chlubi się Hawelbergiem więcej aniżeli przeszło 2-letnim pobytom w Krestach w Petersburgu (proces „Proletariat”), więc nie byłymy nigdy pasyżantami Polski, owszem w miarę sil sprzątałmy i sprzątamy ja też, a że poszło dla Polski i trochę odzalonego grozka i ziemi, to żyjemy dziś jak te szkapinki z dnia na dzień, ale szkapinka truchlika — truchlika, jednak ciągle pracuje, a wypalone ogiery — to tylko bykają.

Gdybym mogła pisać całkiem po „wieluśku” bo jestem „Wilnianką” — czasowo przebywam w córki i zięcia — to bym lepiej wypowiedziała się o tem, że pracując z całą rodziną dla Polski — tak bardzo, wprost do ekstazy uwielbiam Drogiego Marszałka za to, że i On zawsze i we wszystkim kryształowat i sprawiwił — tak nadludzo i bez wychnienia też pracuje dla Polski. I chciałabym tak,

w całości na czerwony papierze. W zbiorach akwizgrainskiego Muzeum reprezentowane są pisma we wszystkich językach świata aż do chińskiego i t. d. kinoidalne wiazanie. Muzeum posiada nawet bardzo rzadkie okazy dzienników z okresu średniowiecza, pisanych ręcznie na grubym, słoniowym papierze i zachowanych w dobrym jeszcze stanie.

Wystawa Pamiątek Powstania Listopadowego.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Sekcji Wystawowej Komitetu 100-letniej Rocznicy Powstania Listopadowego, pod przewodnictwem wicedyrektora Archiwum miejskiego dra Karola Baderkiego, przy współdziałaniu reprezentantów wszystkich miejscowych muzeów, oraz grona osób, zajmujących w świecie nauki i sztuki wybitne stanowisko.

Wbrew utartemu zwyczajowi odkładania wszelkich spraw na ostatnią godzinę, wspomniana Sekcja już dzisiaj wykończyła wszystkie czynności przedwstępne. — Dzięki temu Wystawa obejmować będzie setki nadzwyczaj ciekawych, a sercu polskiemu bardzo drogiech pamiątek wiekopomnego Powstania Listopadowego. — Przyznaliśmy się do tego miejscowe Muzeum, zarówno miejskie, jak i inne instytucji oraz grono wybrateli, miłośców jak i zamieszkowców, którzy zgłosili swoje pamiątki i zgodzili się je wystawić.

Wystawa obejmie dział „grafiki, militariów, biblioteczny, sztuki zarówno współczesnej jak i powstaniowej, inne. — Dla ułatwienia wystawy przystępuje Magistrat do odnowienia sal i wystubów Przemysłowego Muzeum przy ulicy Hetmańskiej i do zaprowadzenia tamże elektryczności.

Wystawa otwarta zostanie w dniu

jak syna, poglaskać Go po głowie, pocałować w czoło i powiedzieć: jak Ty Kochany i Drogi, bo dobry z Ciebie Gospodarz. Z takim bólem często marzę o tem, gdybym Ci mogła jakimś cudem dopomóc Marszałku, gdybym mogła zasugerować, może dobrze w granicy kobiecy Polki: gdyby One słuchały tego oto tylko: kobiety Polki, Wy impulsywnie na wpływy, ale dobrze — opamiętaj swoich mężczyzn Polaków, by zachowali warcholstwa, próżności i chciwości i — by pracowały, jak Marszałek; nie każdy może Nim być; wszystkiego dla siebie i rodziny macie dosyć, więc czegoż! — eszcie chcieć? Uprzymiarniam sobie całą skalę tego „dosyć” i z najwyższem zaburzeniem ciskam im z gorącością: jeżeli Polska dla was tylko pełna koryto — no to co... nie plugawcie w to koryto i nie zmuszajcie Marszałka sprzątać po sobie, coście mieli za Moskalami — Niemcami — Austriakami? Zapamiętajcie! — z żyru biesiety!” wstyd, wstyd na cały świat.

Ja kiedyś miałam nawet na Rzym, dziś nie mam na kino; ale wszak mam całą Polskę i dobrze mi tu, jak w raju, bo nikt mi „w zuby nie tyczeł kulkami” i butem prusackim nie kopie: Takich, jak my szkapinek, chętnie i dobrowolnie ciągnących truchlika Wódz Polski — miliony. Dlaczego oni milczą? dla czego nie mówią do spólnych rozbrzykanych ogierów, że jest cudownie, milo i dobrze tak właśnie ciągnąć Wódz z Marszałkiem na czak — — wcielidnem nas milionów szkapinek, gdy On jeden stanie — stanie nas milion.

To nie jest gładzenie — co pisze — nie jest przekupione — to miliony dobrać po głowie, coście mieli za Moskalami — Niemcami — Austriakami, nie przekładajcie Mu pracować, a jeżeli: są nie chcecie, to trzymajcie się tylko pełnego koryta, ale nie dręczcie Drogiego Marszałka. My truchlikiowa szkapinka, to nie miałam Polski i nie pozwoliłmy rozbrzykanym ogierom przeszkadzać nam pracować z Marszałkiem. Piszcie — mówcie i krzyczcie o tem — wy maluczy, by Marszałek o tem wie dział.

Z głębokim i szczerem szacunkiem serdecznie pozdrawiam Cię Marszałku — (jestem echem milionów.

(tu następuje podpis i adres.)

P. S. Podaję adres tylko dla tego, by nie trącił anonimem. Wszak nie potrzebuję obawiać się tego, jakie mam dla Marszałka i Wodza uczucia.

IDEALNA PASTA do zębów KREM PERŁOWY IHNATOWICZ — LWÓW

Wyjaśnienie w sprawie tajności wyborów.

Wskutek zapytania jednego z komisarzy wyborczych skierowanego do generalnego komisarza wyborczego: „czy i w jakich granicach wyborca jest obowiązany zachować tajność w głosowaniu”, generalny komisarz wyborczy udzielił wyjaśnienia w tym duchu, że zasada tajności głosowania wyraża się jedynie w oddaniu kartki w sposób artykułem 74 ordynacji wyborczej określony, t. j. przez włożenie jej do koperty urzędowej. Poza tem wyborca ma prawo jak najswobodniejszego zachowania się w objaśnieniu na zewnątrz swej woli i przekonań, tak, że wszelkie otwarte i zamknięte aktowi czynności i okoliczności może wydatnie według swego upodobania. Z powyższego wyjaśnienia P. Komisarz wyborczego wynika, że zachowanie tajemnicy przy głosowaniu nie jest obowiązkiem wyborcy, lecz uprawnieniem, z którego wyborca może skorzystać.

Wszelkich ewentualnych informacji udzieli w każdej chwili przewodniczący Sekcji Wystawowej dr. Baderki (Ratusz, Archiwum — Tel. 23-79).

KRONIKA

PĄZDERNIK	KALENDARZ
22	Re-kt. Karolów Gr-kt. Jakowa
Pierśnia	Wschód słońca o 6 m 26 Zachód „ o 18 m 10 Długość dnia 11 m 44

LWOWSKA

LEATR WIELKI.
Środa, 22 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Wyzwolenie i „Męga”, opery Wieniawskiego. Występ Czarnckiego, Massiniego i Zaleskiego.

Czwartek, 23 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Trubadur”, opera Verdi’ego. Występ gościny m. m. Laurenc’a, pierwszego tenora Opery Chica. W. Laurenc’a, pierwszego tenora Opery Chica. W. Laurenc’a, pierwszego tenora Opery Chica. W. Laurenc’a, pierwszego tenora Opery Chica.

TEATR ROZMAŃCOCI.
Środa, 22 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dzielný wojak Sawjki”, w układzie scen. L. Schillera.
Czwartek, 23 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielný wojak Sawjki”, w układzie scen. L. Schillera.
Piątek, 24 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dzielný wojak Sawjki”, w układzie scen. L. Schillera.

TEATR MAŁY.
Środa, 22 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Wieczne pióro”, komedia Fodora.
Czwartek, 23 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Wieczne pióro”, komedia Fodora.
Piątek, 24 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Wieczne pióro”, komedia Fodora.

TEATR NOWOŚCI.
Sobota, 24 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: Występ kantora muzycznego Tobjele. Pierwszy raz.
Niedziela, 26 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: Występ kantora muzycznego Tobjele. Ostatni raz.

REPERTUAR KINOTEATROW.
APOLLO: Film dźwiękowy 100-proc. w naturalnych kolorach „Tancery Cilly”.
FILM DZIEWIĘĆ: „Foculneck” z Gręą Garbo. Film dźwiękowy.
CHIMERA: „Dłubienka żalagii” z Klara Dwa.
KOPERNIK: Dźwiękowy film „Adanric”.
LEW: „Król żebraków”. Film dźwiękowy.
MARYSIENKA: Dźwiękowy film „Adanric”.
OAZA: „Grac w szczy”.
PALACE: „Pod dachami Paryża” oraz „Dobry dźwiękowy”.
PAN: „Seo o milodki”.
PASAZ: „Śpiewający błazen”, 100% film dźwiękowy.
PROMIEN: „Oranż Express”, Lili Dagwery.
STYLTOY: „Czarny piat” oraz „Hirold Lloyd”.

W Teatrze Wielkim dziś pod batutą Massiniego i Zuny, w 3 uactach Czarnckiego i Zaleskiego dwie opery A. Wieniawskiego: „Wyzwolenie” i „Męga”, tak wspaniale wystrzyżone pod względem szaty zewnętrznej przez St. Jarockiego. — W artykule pierwszy występ gościny znakomitego tenora charyzmatycznego m. m. Laurenc’a, który ukaże się nam w tytułowej partii opery Verdi’ego „Trubadur”.

W Teatrze Rozmańcoci „Dzielný wojak Sawjki”, w interpretacji wbyrnego zespołu z M. Zniczen na czele, szybko zbliża się do jubileuszowego, 50-go przedstawienia w jednym przedstawieniu szeregu.

W Teatrze Małym baw nas codziennie swoim wybornym dowcipem W. Fodora w najnowszej komedii „Wieczne pióro”, której za autorów jest wielkiemu adwokat, wpadają niestannie w najmiększe śmiechy, pod wpływem niezasłużonej zazdrości o swą urodzajną żonę.

Odczyt o mieszczaństwie lwówkiem w przesiłki. Ogólne zebranie Członków o godz. 8 wiecz. w sali Szw. Kupców i Mł. bandy przy ul. Hełkiewkiej 1. 19. Na zebraniu temt wygłosi p. Mikolaj Budzanowski odczyt na temat: „O mieszczaństwie w przesiłki”. Gości przywitał w imieniu zarządu p. L. Horzowski przy ul. Akademickiej 1. 3. Wstęp wolny.

Straż Mógł Polskich Bohaterów w Lwowie podaje do wiadomości, że na podstawie zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, Urzędu Wojewódzkiego w Lwowie, oraz Strażnicy Grodzkiego we Lwowie, uzyskała wyłączone prawo sprzedaży i sprzedaży zieleni, wiosek, krawcy, łwicy itp. w dniu 21 b. m. 1930 r. w strażnicy br. na cmentarzach Janowskim, Łyczakowskim i Obrońców Lwowa, odczyt na ul. św. Piotra i Pawła. Cwały odczyt z powyższej sprzedaży i sprzedaży przemoczący, który prowadzić dalszyce zadaniach na cmentarz Obrońców Lwowa. Ze

Pamiętajmy o tem, że lista Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem nosi Nr. 1 Na czele tej listy widnieje nazwisko Józefa Piłsudskiego. To powinno każdemu wystarczyć.

względem na tak piękny cel powyższy, Straż Mógł Polskich Bohaterów uprasza partyjnych. Społeczeństwo o poparcie jej akcji. W dni powyższe odbędzie się też zbiórka uliczna na wspomniany cel.

W Miejskim Ośrodku Zdrowia (Lwów, pl. Misjonarzy 2), odbędzie się staraniem Kłosa Marek dnia 21 bm. o godzinie 6 popoł. pogadanka dr. A. Kogutowej, kierowniczki Poradni przeciwenergetycznej żeńskiej M. O. Z., na temat „Co każdy wychowawca winnieć powiniął o seksualności dzieci”. Wstęp wolny.

Zużycie wody z centralnego wodociągu. W niedzielę, 12 b. m. zużyto 20,734 m³ wody, w poniedziałek, 13 b. m. zużyto 23,254 m³ wody; we wtorek, 14 b. m. zużyto 22,264 m³ wody; w środę, 15 b. m. zużyto 23,454 m³ wody; w czwartek, 16 b. m. zużyto 23,100 m³ wody; w piątek, 17 b. m. zużyto 23,606 m³ wody; w sobotę, 18 b. m. zużyto 20,348 m³ wody; w niedzielę, 19 b. m. zużyto 20,255 m³ wody.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Dziennikarzy Polskich odbędzie się w Lokalu Redakcji „Więku Nowego” w niedzielę, 26 b. m. o godz. 10-10-15 rano w razie braku kompletu, w tym samym dniu, o godz. 10.30 przedpołudniem.

Zaproszenie na Węgry. Towarzystwo Dziennikarzy Polskich otrzymało od Stowarzyszenia węgiersko-polskiego w Budapeszcie ogłoszenie o wysłaniu delegatów na uroczystość 20-lecia listnienia „węgiersko-polskiej instytucji.

Uroczystość odbędzie się w dniu 16 listopada br. W tym samym dniu odbędzie się Stowarzyszenie tolecie zwycięskiego odzyskania nazjodu Rosji sowieckiej oraz 12-letnie rocznicę objęcia władzy w zmartwychwstałej Polsce przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, jakoteż stulecie Powstania Listopadowego.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem wiceprezydenta Irzyka, w zastępstwie chorego prezydenta in. Brzołowskię, uchwalono m. in. uzdolić Kazimierzowi Żegarłińskiemu i Stefanji Rykowej pozwolenia na budowę 2-p. domu bliźniaczego na ul. Tarnowskiego. Uchwalono budowę kanału na ul. Krzywczyckiej o dług. 240 m. Uchwalono zakupić nagrodę honorową dla zwycięzcy turnieju szachowego o mistrzostwo Lwowa. W końcu uchwalono szereg subwencji.

Wyrok i odroczenie. Piotr Senow, o-skarżony o zamordowanie brata i bratowej, skazany został za zabójstwo na trzy lata ciężkiego więzienia. Prokurator zgłosi mniemanie kassacji. Ciągacną się już od lat siedmiu sprawa przeciwko Lazarowi Laszczerowowi, o-skarżonemu o oszustwo na szkole szkarbu kołowego i firmy N. Goldschlein przez podjęcie bez wotrnia wagonu towarów kolonialnych, została odroczona raz jeszcze z powodu niejawienia się Goldschleina.

STOLECZNA

Program obchodu Powstania Listopadowego. Na posiedzeniu głównego komitetu obchodu 100-lecia Powstania Listopadowego z udziałem przedstawicieli Wilna, Poznania, Lwowa, Krakowa i Łodzi ustalono zasadnicze ramy dla obchodów w całym kraju. I tak: dnia 29 listopada odbędzie się wszędzie: capstrzyk względnie hejnały, przedstawiania okolicznościowe i odczyty. Dnia 30 listopada: rano nabożeństwo, potem defilada wojska i organizacji społecznych, po południu akademja i wieczorek — teatr. Niezależnie od tego w każdym mieście i osadzie mogą się odbyć uroczystości lokalne i na szczele nich: odczytanie pomnika Koksziński w Poznaniu, w Warszawie odsłonięcie tablic na gmachach: koszar Szapieyńskich i b. arsenału. Jak podkreślił Komitet, uroczystości w Grochowie i na Woli, mają znaczenie dla całego kraju. Na pokrycie kosztów, związanych z obchodami wydane będzie 25,000 żetonów 1-złotowych i 75,000 żetonów 60-groszowych.

Wykrycie zbrodni komunistycznej.

Przez szereg tygodni prowadziła policja policyzna we Lwowie w głębokiej tajemnicy dochodzenia w sprawie ponurej zbrodni popełnionej przez komunistyczny szp partyjny.

Jeszcze 23 lipca b. r. wywołone zostały w Peltwi na terenie gminy Pukulowice, pod Lwowem rozkładające się zwłoki około 20-letniego mężczyzny, ubranego po miejsku z przetrzealoną głową. Ekspertyza lekarska stwierdziła, że zwłoki nieznanego znajdowały się w wodzie około 5 dni.

Dziwnym trafem w kilka dni potem zgłosił się do spraw handlowych do rodziny Wolfenhautów we Lwowie pewien wieśniak z Pukulowice, który w trakcie rozmowy wspominał, że w urzędzie gminnym w Pukulowicach przechowywane jest ubranie nieznanego topielca wywołanego z Peltwi. Ponieważ opis garderoby zgadzał się z ubranem syna Wolfenhautów Leona zaginionego bez wieści od 19 lipca, Wolfenhautowie udali się do Pukulowice i poznali garderobę swego syna.

Podjęte z całą energją dochodzenia policji politycznej stwierdziły, że 19 lipca Leon Wolfenhaut został uprowa-

KRAJOWA

STANISLAWÓW. Przejazd ks. arcybiskupa Teodorowicza. Dnia 21 bm. w południe przybył do Stanisławowa ks. arcybiskup Teodorowicz. Po oficjalnym powitaniu ks. arcybiskupa na dworcu przez reprezentantów władz, duchowieństwa i społeczeństwa, udał się dotonik kościółny do kościoła ormiańskiego i zamieszkał w miejscowym, probozraza ormiańskiego, ks. kanonika Komusiewicz.

STANISLAWÓW. Kradzież. Ongajd skradziono na szkole B. generala rotyjskiego A. Aleksandra Kalkina, zamieszkałego w Pościepu, pow. Bohorodczany, biżuterję wartości około 3000 zł. Część skradzionej biżuterji wartości około 7500 zł. znalazła policja ukrytą w lesie i aresztowała Władysław Dereńkę oraz trzech jego współwinów, wszystkich w Pościepu, którzy przetrwali się do popołudnia czynu.

SKOLE. Amatorzy tytoniu. Do miejscowej harownicy tytoniowej dokonano włamania, wynosząc wyroby tytoniowe wartości ponad 6000 zł. Dochodzenia policyjne w toku.

TARNOBREZG. Powiśnienie kościoła. Biżuterji przemyski ks. Anatol Nowak, pokonany 15 b. m. na Kosciół w Szach. Zarazem fundacji Seweryna i Teresy Dolalskich. W uroczystości wzięły udział tłumy ludu, wiające księżką. Ciała bardzo gorące.

TARNOBREZG. Za listą Nr. 1 oświadczono się na sejmiku powiatowym przez pp. J. Feckę i J. Lopotyńskiego, nauczytelnego szkół powszechnych. Ludowy on wszelkich strasów, by utrwalił jednolitość wijską i skłonił ją do pójścia po 17 samej linii.

BIAŁYSTOK. Pomnik Polym 44 p. p. zainicjowany przez gen. Warakiewicz, zostanie odsłonięty w Białymstoku 29 listopada. Pomnik ten wykonany został przez art. rzemieślników i kamieniarzy Jarosława Wyobraź Polonij, wieńcząc rannego żołnierza.

Ostatnie wiadomości z miasta.

POBICIE. W czasie awantury jaka wynikła w rzeczywistości przy ul. Stoczekńskiej 44, niekaj Władysław Proczyński, pamił nożem w twarz dorozęcej w rzeczywistości Andrzeja Bartnika, którego Pogotowie ratunkowe odwoziło do szpitala powszechnego. Proczyńskiego odstawiono do aresztów policyjnych.

PRZEJĘCIANY PRZEZ SAMOCHOD. Kierowca taksówki Lw. 90189 Władysław Sitecki zgłosił się wczoraj w komisariacie policyjnym i zawiadomił, że przejeżdżając wczoraj ulicą Bema najechał na 7-letniego Michała Rzeczokowskiego, który odmówił uszkodzenia ciała. W toku przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że winę ponosi sam poszkodowany chłopak, który wskutek nieostrożności wbiegł pod przejeżdżający samochód.

PRZYTRZYMANO NA GORACYM UCZYNKU. Rudolf Wiśniewski znany i notowany już złoździej przytrzymany został na gorącym uczynku włamania i kradzieży w mieszkaniu Józefa Kuczerza przy ul. Boczkowskiego 11. Kuczerza powródziwszy do domu zastał tam złoździej, którego usiłował przytrzymać. Wiśniewski rzucił się na Kuczerza i chwyciwszy go rękoma za gardło począł dusić. W tym momencie nadzedeł zaalarmowana posterunkowo, który złoździej przytrzymany i odprawił do komisariatu.

WOZNIKA NAJECHAł NA SAMOCHOD. Herman Stoch jażdżąc wozem zaprzęgiem konnym wjazdowi o samochod 31. 2. Wskutek tego biotniki samochodu uległy uszkodzeniu.

WIELKA KRADEŻ W POCIĄGU. Tomasz Bilczak zawiadomił policję iż w czasie jazdy pociągiem na przestrzeni Lwów-Krasne, skradziono mu portfel zawierający 1800 zł. gotówką oraz książeczkę wojskową.

POKASANA PRZEZ PSA. Eljasz Greif zamieszkały przy ul. Lenartowicz 5 i doniósł, że pies stanowiący własność Bety Geller pokasał w prawą nogę jego żonę.

KOŁDRY, materace i piórniki po najtańszych cenach poleca firma R. Drzala, Lwów, Chorążyczyna 5, obok Kina „Apollo”. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Sztuka zachowania piękności.

Hasło niestarczenia się, zachowania trwałej urody, względnie poprawiania jej, ogarnęło już szerokie masy nietylko kobiet, ale i mężczyzn nawet, którzy zazwyczaj, nieomal równie tłumnie jak kobiety, zalegają salony „Instituts de beauty” i poczekalnie lekarzy-plastyków, zajmujących się poprawianiem rozmaitych defektów twarzy. Prym jednak pod tym względem dźwiera wciąż jeszcze kobiety, zwłaszcza kobiety amerykańskie.

Współpracowniczka wielkiego koncernu prasowego „North American Newspaper Alliance” podjęła wdziesięczone zadanie osobistego przekonania się, jak pracują owe „Instituts de beauty”, i jakich warstw rekrutują się ich klientki i ile kobiety amerykańskie wydają na zachowanie i poprawianie swojej urody. Wyniki jej badań w tym kierunku okazały się niezamierzanie ciekawe.

Kierowniczką jednego z pierwszorzędnych takich instytutów na 57-iej Avenue w New-Yorku, celem naczynego podkreślenia cudownego działania nowego preparatu, pod którego wpływem, jak za dotknięciem różdżki czarodziejki, znikają zmarszczki, obwisłe policzki, plamy, zgrubienia skóry, blizny i t. p. bez interwencji chirurgicznej, użyła sposobu przekonującego nawet najbardziej sceptycznie usposobione klientki. Za znaczone wynagrodzenie „wynajęła” twarz pewnej ex-aktorki z Broadwayu słynącej ongiś pięknymi, dzisiaj już bez śladów tej urody, i zastosowała magiczny preparat na połowę tylko twarzy ex-piękności. Skutek był wręcz odrażający: podczas gdy połowa twarzy zyskała świeżość i wdzięk kobiety co najmniej trzydziestoletniej, druga połowa, prawem kontrastu, wykazywała starczy znak urody oświeć siedmiesięcioletniej, gdy w rzeczywistości ex-aktorka zbliża się zaledwie do sześćdziesiątki. Koszt tej procedury jest za-

wrotnie wysoki, nawet da posiadaczy dolarów. Zastosowanie czarnodziejkiego środka tylko na twarz sam kosztuje 1500 dolarów.

Zabieg ten jednak jest niewystarczającym, bowiem przy odmłodzeniu, wypięknionej twarzy bardziej uszczęśliwia starsza starca, ramiona, ręce, dekolt i talc dalsi, zaś za obiecie cudownym lekiem całej postaci zapłacić

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

PROBY WYTWARZANIA SZTUCZNYCH PROMIENI RADU. W wieloletnim Instytucie Fizycznym czynione są próby wytwarzania sztucznych promieni radu. Wedle metody, pierwotnie przez szwedzkiego fizyka A. Bracha i F. Langer. Uczeń ich skonstruował rurkę, długości 85 cm, o średnicy 9 mm, przy pomocy której można uzyskać wydawnosć o sile 4 mil. volt i 1000 amp. Rurka ta wytwarza niezwykłe intensywne i przenikające promienie rentgenowskie, które jeszcze po przejściu przez 10 cm. płycę ołowianą zdatna jest do fotografowania. Dłuzsze się one w swoich skutkach promieniom radu, tak iż można powiedzieć, że są sztucznie promieniami gamma. W Instytucie Instytut Fizyczny przeprowadzono doświadczenia, z których wynika, że te sztuczne promienie gamma tak samo rozbijają atomy i powodują: pisanie najwęższych chemikaliów, jak naturalne promienie radowe. Dalsze próby w tym kierunku są w toku. W kółach fachowych oczekują w tym względzie wielkich niespodzianek.

WYSTAWY NAPOLEONISKA NA MORAWACH. W związku z rocznicą biew trzeci czasy pod Sławkowem (Austerlitz), urządzona ma być w Sławkowie wystawa pamiątek po Napoleonie. Podobała wystawą połączona ma być również z targami w Bernie Morawskim. Nie zostało dotychczas postanowione czy będą to dwie wystawy odrębne, czy też jedna wystawa, która otwarta będzie kolejno w obydwu miejscowościach.

NOWE OPERY SOWIECKIE. W teatrach operowych w Moskwie i Leningradzie zakwalifikowano do wystawienia m. in. następujące opery: „Dnieprogor” Afinawowa, „Szczęśliwy październik” Utkina (Opera ta będzie wystawiana z okazji 15-iej rocznicy rewołucji październikowej), „Budowa socjalistyczna” Jarowa „Góry ruszyły”, balet Rowid-

terba przystwoit sumkę 500 dolarów. Ale zato jest młoda i piękna. Kwestia tylko na jak długo. Bógwiernik kierownicza „Instituts” z góry uprzedza, że zabieg będzie musiał być co pewien czas powtarzany, zależnie od właściwości skóry, ogólnego stanu zdrowia i rozmaitych nieprzewidywalnych wypadków. Nie wiadomo jak będzie teraz, po krachu giełdowym w Ameryce, dotychczas jednak cena ta nie odstraszyła żadnych zachowania piękności i młodości.

R. C.

skiego. Poza tem ma być przerobiona na libretto operowe głoim z T. S. S. R. sztuką p. t. „Pierwsza awanturyjska”, której bohaterem jest Budniun.

PRASA WIEDENSKA O TEATRZE WARSZAWSKIM. „Nec Freie Presse” zamieszcza korespondencję swego współpracownika warszawskiego, który odwiedził teatr warszawski. Za szczególną serdeczność niżej p. Szarlit składają sceny warszawskie hold Tadeuszowi Ritterowi, wystawiając jako jedynego dramaturga, podnoszą również imię Karola Mieczysława Frenkla w roli starszego wiaociela dwo w „Głupim Jakóbku”. W pierwszym ciągu omiawia „M. Freie Presse” w dziesięciu osobach, znaną także i w Widniau sztuki Childs - Charpentiera „Kawaler-Papa” w teatrze Polskim, wymieniając w pierwszym rzędzie Lunozę Stępowicką i Romanowę, następnie zaś Liebskida, Wesołowskiego i Diczynskiego, w końcu znakomitą reżyserję We-

POMNIK GUSTAWA MAHLERA. Komitet wieński budowy pomnika słynnego kompozytora i dyrygenta Gustawa Mahlera powierzył wykonanie pomnika architektowi Piotrowi Bahrenowi i rzeźbiarzowi Antoniemu Hanekowi. Pomnik pomysłany jest jako budo, z którego wyższą głową Mahlera w rozmierznych wyrazach, nie normalnie. Fundusz materialny na budowę pomnika, w całości go spodziewają się, że nowy pomnik będzie mógł być oddany dnia 15 maja 1931, w rocznicę śmierci kompozytora.

RESTAURACJA FRESKÓW PARMEGIANINA. W kościele Św. Jana Ewangelisty w Parmie rozpoczęto odrestaurowanie fresków Parmegianina, które uległy znaczeniu. Prace prowadzi prof. Venturini Papari z departamentu sztuk pięknych przy Ministerstwie Oświaty.

szów oznaczone zostaną miejsca, gdzie ofiarowane książki składane należą. Prócz tego zbierać będą upoważnieni do tego akademicy książki po domach i księgiarniach, Osoby, które nie mogą zdeponować książek w sklepach oznaczonych, zechcą zawiadomić Komitet (adres: Ak. T. S. L. — Czarnieckiego 1. I, II p.) o terminie, w którym do nich po książki zgłosić należy.

Spodziewać się należy, że patriotyczni Lwówczanie i nadal Kresami czuwający, wesprzą poczynania młodych oświatowców i da pomoc polskoci kresowej.

Pożądane są książki treści: historycznej, obyczajowej, religijnej (z ilustracjami) oraz wszystkie inne, które mogą stanowić zdrową lekturę dla ludzi. Mile też są widziane datki pieniężne na ten cel. W ofiarowane książki można umieścić napis: Polakom na Kresach, ofiarował Lwów, dnia 1930 roku.

Co usłyszymy przez radio?

Sroda, 22 października.

LWÓW (385). Godz. 11:58: Retransmisja sygnału z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie i hejnał „Wizył Karpackiej w Krakowie. — 12:05—13:00: Koncert z pływ gramofonowych. (Muzyka słownictwa) Górowski i piosenki Karłowicz, w. we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13:15: Transmisja z Warszawy: Odczyt opr. przez Prezydium Rady Ministrów: „Skrupuł bez skrupułów”. — 13:45: Transmisja z Warszawy z Warszawy. — 16:45: Koncert z pływ gramofonowych. — 17:45: Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Nowocześnie ogród 20-letni”. — 18:15: Transmisja z Warszawy: Odczyt pt. „Wzrost i rozwój człowieka”. — 18:45: Rozmaitości komunikaty oraz koncert z pływ gramofonowych. — 19:15: Transmisja z Warszawy: Prasyowy dziennik radiowy. — 19:45: Dalszy ciąg rozmaitości. — 20:00: Transmisja z Warszawy: Feljton pt. „Gdy ziemia drży w posadach”. Wygłosi Antoni Puzyński. — 20:15: Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Indeterminizm w fizyce współczesnej”. Wygłosi dr. W. Wilkoś, prof. U. J. — 20:30: Transmisja z Warszawy: Ronec solistów. Wykonawcy: Helena Zbosińska-Ruszkowska (sopr.), prof. Józef Śmidowicz (fort.) i prof. Ludwik Urzest (skomp.). — 21:00: Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki Stefan Żeromski: „Szyfrowe wczasy”. — 21:35: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. — 21:00—23:00: Transmisja przez z Moskiewskiego Oka pt. „Parada gwiazd”.

Książka dla Kresów Wschodnich.

W dniu 16 bm. ukontynuował się komitet Tygodnia Zbiórki Książek na rzecz Kresów Wschodnich. Ponieważ, zarówno w Malopolsce Wschodniej, jak i w terenach Kresów Wschodnich, gdzie ludność polska pragnie czytać, czytać po polsku, zwraca się o organizowanie tam czytelni i wogóle ruszenia pracy kulturalno-oświatowej, da tego Akademickie Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej, Akademicki

Związek Polskiej Młodzieży z Kresów Wsch. im. A. Mickiewicza, oraz Polski Związek Akad. Młodzieży Prowincjonalnej powoływi myśl urządzenia na terenie Lwowa, z siedzibą w Kresach, przedstawił się komitet, złożony z członkami wymienionych towarzystw. Zbiórka książek trwać będzie od 2 do 9 listopada a b. Za pośrednictwem prasy, oraz afi-

Wycieczka przemysłowo-handlowa.

W końcu bieżącego miesiąca ma wyjechać specjalna misja eksportowa z udziałem przedstawicieli świata przemysłowego i handlowego pod kierunkiem dra Batalligi do krajów skandynawskich i Finlandji.

Misja ma zbadać możliwości eksportowe z Polski do tych państw.

Z dziwów techniki i wynalazczości.

Drogi z bawelny. — Automaty do czyszczenia obuwia. — Wagon-torpeda. — Latarnia o sile dwu miliardów świec. — Nie będzie katastrof kolejowych. — Zapomniana świeca.

Duch człowieka nie śpi. Raz no raz zdumiewa się świat niezwykłością nowych pomysłów, uwarunkujących życie, podbijających przyrodę, klążących niezłomnie wzdłuż szczytów i dołków świata.

Ktoby, np. pomysłał, że ta sama bawelna, której używamy na wyrob tanich materiałów bielizniarskich, może być też użyta za materiał znakomicie wzmacniający drogi samochodowe.

A jednak dowiodły teoretyczne próby dokonane w ciągu ostatnich lat w Stanach Zjednoczonych.

Sposób przyrządzania i w ten sposób drogi przedstawia się, jak następuje: Po zwykłym przygotowaniu drogi typu ziemnego pod asfalt, a następnie stannem jej oczyszczeniu miazdami mechanicznymi i rzeżnami, pokrywa się ją warstwą lekkiej smoły.

Przez drugiecztery czterech godzinach, gdy smoła jest jeszcze dość lepka, rozlewa się na niej wzdłuż jeden przy drugim, postawy materiału bawelnianego. Następnie zalewa się to powierzchnię smolą asfaltową, a natychmiast po dokonaniu tego posypuje się smolę

asfaltową mieszaną z dobrze połączonym wapna i granitu.

Droga gotowa jest do jazdy. Jedną z głównych zalet tej nowej metody jest mały koszt instalacji i utrzymania.

Albo np. inny wynalazek; naporóż drobny a jednak bardzo wygodny. Oto w Berlinie ukazały się automaty do czyszczenia obuwia. Wystarczy wrzucić monetę pod „czarne” lub „żółte” i podstawić w odpowiednim miejscu nogę, żeby mięt być oczyszczone na głans. W tym samym automacie można się też zapoznać w pomadki i kremy do czyszczenia butów. Biedne czyszczybuty!

Z dziedzin komunikacji zasługuje na szczególną wagę wybudowanie dla Szkoły pod Glasgowem nowej kolei powietrzna. Pociąg może przebywać w godzinie 150 km. Wagoni zbudowane są w formie torpedy i zawieszane są w wysokości 20 metrów na szynie, która znowu umocowana jest na konstrukcji żelaznej, podobnej mocno do

wiązań mostu jakiegoś. Wagonu posypano z po dolnej szynie, która ma za zadanie doprowadzić prąd elektryczny i pilnować równowagi jazdy. Z przodu i z tyłu pociągu znajdują się specjalne propellery, które dostarczają elektryczności.

W pobliżu Chicago znowu przed niedawnym czasem wykonano i oddano do użytku — latarnia morską, która zarówno w wzglądnie na wysokość, jak i siłę światła jest unikatnem w świecie.

Latarnia ta ma 220 metrów wysokości, siła zaś jej światła wynosi dwa miliardy świec! Liczby te nabiorą w nacznych oczach właściwej wyrazistości, gdy zapoznamy się z opinią specjalistów, którzy obliczyli, że zasięg światła tego kolosa wynosi 800 kilometrów.

Gigantyczną tę budowlę wzniesiono na pamięć szczęśliwego przelotu Lindbergha przez Atlantyk; — podobna budowla bahaterskiego lotnika widnieje też na frontowej jej ścianie.

Wynalazek inżyniera Andrzeja Modrata, emigranta rosyjskiego, zamieszkającego obecnie w Belgradzie, gotów położyć kres katastrofom kolejowym.

Aparat zupełnie nieskomplikowany polega na mechanizmie elektrycznym, który działa automatycznie z chwilą,

kiedy dwa pociągi zbliżają się do siebie, na mniej więcej 3 km. W tej chwili aparaty obu pociągów wysyłają automatycznie fale elektryczne, które, przechodząc na odpowiednie urządzenie pociągów przeciwnych, powodują zapalenie się lamp ostrzegawczych.

Jeżeli pomimo światła ostrzegawczych pociąg nie zostaje zatrzymany, fale elektryczne działają w dalszym ciągu na hamulce, zwolnia je oszczędzają. Pociąg staje pomimo niewielkiej masy.

Kiedy mowa o tym wszystkich cudach, godzi się wspomnieć o wynalazku, mniej może efektownym, który jednak na owe czasy stanowił wprost przełom, a który wynalazek świeci obecnie swój słodki jubileusz. Jest nim świeca sterynowa.

Francuscy chemicy Guy Lussac, Chevreul i Cambacères wymyślili sposób wyrabiania świec ze steryny, który natchyniamii opatentować kazali. Jednak dopiero pięć lat później chemik Milly, który wynalazł zmodyfikowaną sterynę, stał się istonym pionierem przemysłu sterynowego. Wobec tego, że założył pierwszą w świecie fabrykę świec sterynowych w Widniu, miasto to stało się centralą oświecenia Europy Świece Milly'ego dotąd stanowią specjalność wieśnicką.

DOMRADJOWY DOROŻOWIEC & ZATHEY

Lwów, Czarnieckiego 1. 3. Telefon 6-74

